Liber 1411



50 kop
56 Kr

Minasowicz J. E.

NIC FRANCUSKIE
NA NIC POLSKIE
PRZENICOWANE.

ALBO

POCHWAŁA NICZEGO



PRZYPISANA

NIKOMU

Edycya trzecia, mało iak NIC przeyrzana, cale NIC poprawna, y wielą NIC powiękſzona.

W WARSZAWIE.

w Drukarni Mitzlerowſkiey
Roku 1761.



Felix cui Nihil est (fuerant hæc vota Tibullo.)
Non timet insidias: fures, incendia temnit:
Sollicitas sequitur nullo sub iudice lites.
Ille ipse, intrepidis qui subiicit omnia plantis,
Zenonis sapiens Nihil admiratur & optat.
Socraticique gregis fuit ista sententia quondam
Scire Nihil: studio cui nunc incumbitur uni?
Nec quicquam in ludo mavult didicisse Iuventus,
Ad magnas quia ducit opes, & culmen honorum.

Joannes Passeratius
in Poematio Nihil.



Aurea nunc rediit miseris mortalibus ætas,
Unum namque Nihil qui tenet, omne tenet.
Este procul curæ, duri procul este labores,
Unica iam cunctos vocula parva beat.
Nec procul ignoto venit hoc Nihil orbe petendum,
Suppeditat quœvis hora locusque Nihil.
Ergo Nihil cupias, vereare Nihil: tibi curas
Sit reliquas inter maxima: nosse Nihil.

Ludolphus Pithopoeus



DEDYKACYA NIKOMU.

A*Uthor poświęca zwyczaynie swą pracę albo iakiemu Panu, ktorego protekcyi zabiega y szuka, albo iakiemu Poborcy szczodremu, do ktorego warowney żelazem skrzyni, nie zmyśloną chęcią zmierza: albo też Nimfie iakiey wielce miłey, ktorey chce sobie pozyskać łaskę: albo na koniec Przyiacielowi, ktorego chce wysławiać z obowiązkiem wzaiemności. Zartobliwy* Scarron *iedno dowcipu swoiego dzieło przypisał suce, Uszczypliwy* Furetiere *przypisał ie katu. Co zaś do mnie, czy to mię mędrszym czy też głupszym, iak mu się będzie podobało, strasźliwy Authorowi Czytelnik nazwie, według słusznego prawa, ktorego nabył kupuiąc mię sobie, poświęcam moią Pochwałę Niczego, Nikomu.* N*iewątpię, żeby podobna Dedykacya nie wzruszyła buntu przeciwko mnie w wielu ludziach, ktorzy przyzwyczaieni chwalić swoie tylko własne wynalazki, maią zawsze sposobność bliską ganić cudze drugich. Iak ten Author dziwacki, rzeką ci uszczypliwi Cenzorowie, źle rozumie swoie pożytki! Czyżby bez*

rowni nie lepiey zrobił, gdyby był ſwoie dowcipne dzieło o Niczym przypiſał komu takiemu, ktory coś ieſt przecie, a niżeli dedykacyą ſwoią ofiarował Nikomu, dedykacyą rownie niepożyteczną iak ucieſzną, y ktorey chyba Nic nieprzyiemny prezent, całą będzie nadgrodą? Prawda, bydź to może, że Pan iaki, ktoregobym między Połbogi policzył na ślepe ſzczęście w przemowie przypiſney, udarowałby mię Niczym (dziękuię za Nic) pięknie y gładko w ſłowach ułożonym, y uściſkaniem nieco ſerdecznym: albo że Irys nadobna, ktoreybym oboiętny zaſzczyt na czole ſwey Xiążki wyſławił chełpliwie, mogłaby mi oddać kłamſtwo za kłamſtwo, a pochlebſtwo za pochlebſtwo. Cożkolwiek bądź, mowiąc ſzczerże wedle mego mniey chwalebnego zwyczaiu, tyle ſobie ważę Nic od Nikogo, ile oświadczenia płonne y piękne ſłowa od Pana wielkiego. wedle zaś humoru, w ktorym mię Pani Natura mieć chciała, obietnice naypochlebnieyſze iak Irydy tak Klymeny, by też naybardziey były przyprawne, a piękne Nic, ſą to prawie rzeczy dla mnie iednakie.

Krom tego gdyby ci Jchmość Przyganiacze

cze zwyczayni pism cudzych, wiedzieli o moich obowiązkach, ktore mam Nikomu, bez wątpienia nie obrażaliby ſię tak moią Dedykacyą. Gdy upoiony nie baczną prożnością, żebym ſobie uczynił imię w Rzeczypoſpolitey Literackiey, opuściłem ſpokoyne mieſzkanie w Prowincyi, abym ſię przenioſł do Paryża mieyſca wſzelkiego zamieſzania y nieporządku, chciał kto wiedzieć, kto też za moim przybyciem do tego miaſta, przyſzedł mię odwiedzieć, y uczynić mi ofiarę ſwych uſług? Nikt. Ieſt że kto ciekawy dowiedzieć ſię, kto mię pocieſzył, gdym tam mozolne miał troſki, lub ſię z chorobą przykrą mordował? Nikt. Kto mię zapomogł w moich potrzebach? Nikt. Kto mi tam ſtoł ofiarował, albo pieniędzy pożyczył? Nikt. Komuż więc mam większy obowiązek zdaniem waſzym, ieżli nie Nikomu? Atoli Nikt nie tylko zaſłużył ſobie poſzanowanie y przyiaźń u mnie z tey ſtrony ſzczegulnie, z ktorey ſię dopiero dał widzieć: utrzymywać ieſzcze ſmiało będę przeciw wſzyſtkim zgoła, że ſię to wſzyſtko znayduie w Nikim, cokolwiek ſormować może zacność naydoſkonalſzą. Niech mi kto

powie, proſzę, kto ieſt zupełnie wſtrzemięźliwy w obfitości? ſamowiadnie ſkromny w pośrzod naywiękſzych honorow? trwożliwie wſtydliwy y czyſty, będąc otoczony tym wſzyſtkim, cokolwiek ieſt nayprzyiemnieyſzego w płci białey? Nikt, odpowiedź uſłyſzy bez zaiąknienia. Kogo dziś widzieć ſprzyiaiącego Naukom wyzwolonym, y tym ktorzy ſię w nich ćwicząc one poleruią? Nikogo. Kogo widzieć kochaiącego ſię w dobroczynności dla wſzyſtkich dla ſamych nawet nieprzyiacioł? Nikogo. Kto naſzych czaſow ieſt wymownieyſzy iak Cicero, *rymotworca lepſzy iak Maro, uczeńſzy dzieiopis iak Liwiuſz, gornomyślnieyſzy iak Horacyuſz w ſwoich Odach, poruſzaiący bardziey iak Owidyuſz w ſwoich Elegiach, gładſzy iak Fedrus w ſwoich baykach? Nikt. Kto kiedy miał więcey mądrości iak Salomon, więcey mocy iak Samſon, więcey odwagi iak Alexander, więcey talentow iak Ceſar? Nikt. Iednym ſłowem, kto na świecie ieſt doſkonały zupełnie: Kto na tym padole, co ma wſzelkie cnoty bez przymieſzania ſię do nich żadney przyſady? Nikt. Y więcże dziwować ſię kto będzie, że po tylu*

poży-

więkſzyć ani umnieyſzyć. Przydaycie Nic do Niczego, to będzie zawſze Nic. Odciągniycie Nic od Niczego, zoſtanie ſię zawſze Nic. Nic od nikogo nie pochodzi, wſzyſtko zaś, cokolwiek widziemy na świecie, pochodzi z Niczego.

To Słońce promieńmi tak iaſne, te gwiazdy tak światłem iſkrzące ſię, te żrzodła ochłodą tak wdzięczne, te łąki na poyrzenie tak weſołe, te rowniny tak mile rozmaitym pozorem mieniące ſię, te iezıora, te morza, te gory, te kruſzce tak koſztowne, ktore ſię w nich kryią, wſzyſtko to powſtało z Niczego. Te potrawy tak ſoczyſte, ktore z taką chciwością iemy; Te wina wyśmienite, ktore z takim ſmakiem piiemy; Te ſłodkie owoce, Te przednie likwory, z ktorych ſobie czyniemy delicye; początek ſwoy naypierwſzy z Niczego biorą. Co większa, ci świata Panowie ſtraſzni, ktorym z tak wielką czcią ſłużemy; Te ſtworzenia urodą ſwoią zmyſły mamiące, ktore z tak wielką powolnością bałwochwalſkim czciemy ſpoſobem; Ci uprzeymi Przyiaciele, ktorych tak ſerdecznie miluiemy, pochodzą pro-

ſtą

łąlinią z Niczego. Coś więcey ieszcze wam powiem: Dusza nasza, ta Cząstka Szlachetna Bostwa, ktora nas rożni z takim pożytkiem od bydląt, z Niczego iest stworzona.

Nic często się nam bydź widzi Coś, a Coś często się nam bydź zdaie Nic. Nic znayduie się wszędzie, a nigdzie swey nie ma osiadłości. Swiat był niegdyś stworzony z Niczego, y obroci się kiedyś w Nic, ani wątpię, żeby millionowe Dusze, ktore dziś tak się w marności y pysze zanurzaią, nie pragnęły z ostatnią usilnością kiedyś w Nic bydź obrocone; ale tego darmo pragnąć będą: Istność bowiem naywyższą władzą Wszechmocna, na ukaranie ich pychy y rozpusty, nie dopuści im tego sprawiedliwie, coby względem nieszczęśliwego stanu, w ktorym będą pogrążeni, za naywiększy sobie poczytali pożytek. *a*)

Nic zarowno iest przednie iak w wierszu tak w prozie, iak w Greczyznie tak w Łacinie, iak w Francuzkiey tak w Angielskiey mowie, zgoła na koniec w każdym iezyku. Coż pięknieyszego na przykład w

a) *Melius esset si natus non fuisset.*

w Poezyi Greckiey, nad Iliadę Homera? Nic zaiste, bądź co chcą niech mowią wytworni naszego wieku mędrkowie: w Poezyi Łacińskiey nad *Eklogi* czyli Wybory, nad *Georgica* albo Xięgi Ziemiaństwa Virgiliusza? Nic. Coż wymownieyszego w prozie nad mowy Demosthenesa, nad oracye Cycerona? Nic. Coż mamy określonego lepiey w Francuzczyznie nad Listy Imść Pani *de Sevignè*, nad Bayki *de la Fontaine*, nad Telemacha Imć. X. Fenelona. Nic. Co mamy ucieszniey szego w Hiszpańskim ięzyku nad Don *Quichota*, ktory się z mozgu *Cervanta* wylągł, z piora wyniknął? Nic. Co mamy gornieyszego w Angielskim ięzyku nad Ray utracony y odzyskany Miltona? Nic. Co mamy we Francyi lepszego w Kunszcie Tragedyi, nad Kornellego y Racyna? Nic. W kunszcie komedyi nad Moliera y Regnarda? Nic. W kunszcie Satyr nad Regniera y Despreaux? Nic. W opisaniu dzieiow, historyach, nad Daniela y Mezerego? Nic. W sztuce Romansowey nad Zaïdę, Xiężną Kliwiy, y pisma Imć Pani *de Ville-Dieu*? Nic. Co mamy w nauce Gwiazdarskiey iaśniey-

iaśnieyszego, y do poięcia każdemu snadnieyszego, nad Wieczory Fontenella? Nic.

Przebieżcie wszystkie umieiętności, wszystkie nauki, wszystkie sztuki, wszystkie zabawy życia, zgoła to wszystko cokolwiek iest nayosobliwszego na tym obszernym ziemi okręgu, a po uważnym roztrząśnieniu znaydziecie, że to wszystko iest mniey iak Nic, y że okrom iedney szczególney rzeczy, wszystko to trzeba poczytać za Nic.

Nic na ostatek musi bydź rzeczą nader wyborną, ponieważ sławny ow Xiąże Valencyi Cesar Borgiasz *a*) nie kładł żadnego między tym dwoygiem środka: bydź Cezarem albo Niczym, wziąwszy sobie za hasło te słowa: *aut Caesar aut Nihil*, przeto iż wielcy ludzie chcą zawsze mieć wszyst-

ko,

a) *Xiążę ten Valencyi, ktory miał tak wielkie zamysły, y ktoremu nie wiele trzeba było, na naywiększe odważyć się zbrodnie, byle swego dokazał, był nakoniec wyzuty z wszystkich dobr swoich, wtrącony do więzienia z rozkazu* Ferdynanda *Krola Arragońskiego, y zabity w iedney potyczce pod* Vianną, *biiąc się za Krola Nawarskiego. Na co* Sannazarius *ten podwoyny wierszyk napisał.*

Omnia vincebas, sperabas omnia Caesar,
Omnia deficiunt, incipis esse Nihil.

ko, albo Nic. Wszystkie rzeczy na świecie przechodzą, y Niczym się kończą. Wszędzie na tym tu padole, Niczym się ludzie uwodzą, Niczym sobie głowę nabiiaią, o Nic się swarzą, prawuią, woiuią: zabiiaią; a z swoich niepokoiow, prac, trudow na ziemi, zysku inszego nie odnoszą, tylko wstyd, że się Niczemu uwodzić dali. Nic iest początkiem, ciągiem y końcem wszystkich naszych marności. Iest zawsze stałe, zawsze iednostayne, zawsze toż samo; napełnia rozum y serce nie napełniaiąc, y zabawia ie nie zabawiaiąc, iego nieżyzność iest obfita, a iego obfitość iest nie żyzna. Nic iest to wielki Czarodziey, ktory się daie y ślepym widzieć, y głuchym słyszeć: bo coż widzą ślepi, co słyszą głuszy? Nic. Co mowią niemi, co czuią ci, ktorzy węchu nie maią? Nic.

Nic częstokroć dało okazyą do wielkich imprez, często nie mniey naywiększe proiekta na Niczym spełzły. Walne y znakomite ziazdy, częstokroć były na Nic nakazane, y na Niczym się skończyły. Ilekroć widziano Wielkich ludzi wyzutych z urzędow swoich za Nic, a na ich mieysce

posa-

posadzonych innych, ktorzy mniey zacności y zasług mieli iak Nic. Iak wiele sprzeczek codziennie y swarow o Nic? Mieszczanin, Statysta, Woyskowy Filozofowie nawet często trzask wielki czynią o Nic. Ludzie Dworscy czyż nie zadaią sobie bez przestanku tak wiele obrotu o Nic? Chciwi sławy y gornomyślni czyż się nie męczą y nie morduią drugich wieczyście o Nic? Zazdrośni czyż nie postrzegaią coś iak Nic w bliźnich swoich, sąsiadach swoich, gdy tym czasem nie widzą tramu, ktory im oczy wykała? Łakomy zaś, w skrzętnym gospodarstwie swoim, iakiego hałasu po większey części czasu z Czeladzią nie czyni o Nic? Wszystek ten rozruch świata (mowi ieden author Szlachcic Wenecki) wszystka tą wrzawa ludu po miastach, wszystek ten zgiełk mężczyzn, białychgłow, dzieci, lokaiow, ktorzy biegaią iak głupi po ulicach; wszyscy ci ludzie ktorzy się pchaią, sturșaią, biią, szkaluią; ktorzy się witaią, ściskaią, karety ktore się po burku na kołach toczą, ciężary ktore dźwigaią, winduią, ciągną; Domy ktore zrzucaią y reparuią, pałace ktore muruią, zgrzyt

orężą, krzyki y wrzaski gminu, tysiączne inne zgoła rzeczy, ktore się w oczach snuią, y tak bardzo wzrok przerażaią, są to skutki y igrzyska Niczego.

Dzielność w swoich skutkach Niczego, iest nadzwyczayna: Nic iest częstokroc, co nas płakać przymusza. Nic, co się nam śmiać każe. Nic, co nas trapi. Nic, co nas ciesży, Nic, co nas troszczy. Nic, co nam sprawuie uciechę; zgoła nie trzeba iak Nic, żeby się Człowiek ubogi dźwignął; nie trzeba iak Nic, żeby się obalił. Nic kłoci przyiaciela z przyiacielem, miłośnika z kochanką, żonę z mężem, y człowieka częstokroć z samym sobą. Nic sprawia dobrą nadzieię choremu, Nic czyni niewinnym tego, ktorego bydź rozumiano naywinnieyszym.

Panować nad szczupłą cząstką Ziemi, iest to mniey iak Nic, względem tak obszerney świata rozległości: tym czasem iak wielu żądz to panowanie iest celem? iak wielu myśli troskliwą zabawą? Boiaźń rogaczeństwa, iest to mniey iak Nic, atoli iakie niezgody w wielu Domach ta płonna boiaźń nie wzrusza? Naywiększe hono-

ry, doſtoieńſtwa na Ziemi, blaſk tylko pozorny maią, w rzeczy ſą Nic. Bogactwa y roſkoſzy nie ſą gruntownieyſze iak Nic. Zycie nawet ſamo by też naydłużſze, ieſt tylko ciągiem Niczego. Na co ſię zda Muzyka, Taniec, Piktura, Poëzya, y część większa nauk y umieiętności ludzkich? na Nic za prawde. Wyiąwſzy Naukę zbawienia, wſzyſtkie inne ſą mniey iak Nic.

Na co ſię zdadzą wynioſłe tytuły, ſtopnie godności, znakomite poſzanowania, ſtroiow wymyślnych mody, pożyczane od farb rumieńce y wdzięki, zgoła wſzyſtkie ozdoby powierzchowne ciała? na Nic. Staraymy ſię raczey przyſtroić Duſzę naſzą w wſzelkie cnoty ile bydź może, a reſztę wſzyſtko poczytaymy za Nic. Na dworze Krolow ważą ſobie za Nic proſtotę ſerca, ſzczerość, rzetelność. W wielu ſpołecznościach ludzkich, nie wyimuiąc nawet y związki małżeńſkie; ſerce, cnota, ſentymenta, urodzenie, czyliż dziś nie ſą za Nic poczytane? Dla ubeſpieczenia ſobie życia ſpokoynego, ktore ieſt ſzczegulnym dobrem, nader wielkiego ſzacunku godnym na świecie, trzeba ſobie ważyć to wſzyſtko

ko

ko za Nic, czego kto nie ma, mowi ieden a) z naſzych Poëtow lepſzych.

W mieyſcu dalekim od zgiełku, od wrzawy,
By tylko troche bydź pomiarkowany,
We wſzem doſtatek można pożądany
Znayść, bez miłości, y bez żądzy ſławy.
Wyzuty z chuci wſzelakich ogulnie,
W ſłodkiey pokoiu byt przepędzam dobie,
Y żebym Dobro ubeſpieczył ſobie,
Ktore należy ſzacować ſzczegulnie
Iak powinność zgoła każe,
To, co niemam, za Nic ważę:

Inny zaś author *b)* rzekł w tymże ſamym ſenſie:

Mądry wſzyſtkiego ſłucha, krotko ſię wyraża,
Bada, y przyzwoicie ſpytan odpowiada,
Podoba ſię, nie myśląc żeby ſię ſpodobał,
W naymnieyſzych ſwych rozmowach rozſądek odkrywa,
Wie czas właśnie przyzwoity,
Gdzie trzeba mowić, lub milczeć,
Przy mędrſzym od ſiebie człeku
Rzadko uſta ſwe otwiera.

B 2 *Nic*

a) Dans un lieu du bruit rétiré &c. *Regnier des Marais.*

b) Le ſage écoute tout, s'explique en peu de mots. &c. *Chevreau.*

Nie ieſt ciekawy badać o cudze ſię ſprawy,
Wſzyſtko zaś, co do niego należy, uważa,
Nigdy nie wynayduie ſobie utrapienia,
Stoſuie ſię do czaſu, do Oſob, do mieyſca.
Nie pewną nigdy zgoła nie trwoży ſię rzeczą,
Uprzedza roſtropnością ſwą niebeſpieczeńſtwa
Y znoſi bez ſzemrania, bez troſki, przykrości,
To, co przełamać albo odmienić nie może.
Uſpokoienie ſerca, to ieſt, co więc pragnie.
A ieżli nie ma bogactw, dobr, doſtatkow ſiła,
Na małym, co ma, umyſlny iego przeſtaie,
A to wſzyſtko, co nie ma, za Nic ſobie waży.

Mowią, że tego wſzyſtkiego, cokolwiek ieſt koſztowne, wiele koſztuie nabycie; coż ieſt w tym razie koſztownieyſzego nad Nic? ponieważ nie nabywa ſię Nic tylko z trudnością, ponieważ nie otrzymuie ſię Nic, aż po wielu troſkliwych zabiegach; ponieważ nie poymuie ſię Nic, bez natężenia applikacyi y nauki, ponieważ nie umie ſię Nic z gruntu w iakieykolwiek bądź umieiętności, aż po wielu rozſtrząśnieniach, y pilnych w rozmyślaniu uwagach; ponieważ nakoniec Niebo y Ziemia nieudziela Nic ubogim ludziom, bez uſtawiczney modlitwy y pracy.

Szczęście naſze zawiſło częſtokroć od Niczego: bo czegoż, wzdy pragnąć należy dla uſzczęśliwienia ſię? Niczego trzeba poczytać za Nic godności y okazałości świata.

Marne laury, honory prożne, precz mi z myśli,
Irys moia iedyną niech mi będzie chwałą;
Obym mogł niebeſpieczeńſtw od ſławnych daleki,
Pod cieniem gęſtokwitłym drzew pomarańczowych,
Plecionym z mirtu wieńcem otoczony ſkronie,
Przepędzać niby krotką chwilę, dzień nay-dłuższy,
Słuchać moiey Irydy ſerdeczne wzdychania,
Przy Irydzie mey chęciom wſzelkim kres ſtanowić,
Żyć z mą weſpoł Irydą w głębokim pokoiu,
A reſztę wſzyſtko za Nic ſobie mieć na świecie.

A więc ieſt to wierzchołek mądrości, zapatrywać ſię iak na Nic, na to wſzyſtko, cokolwiek tu na tym świecie ſzacuią, y ſzukaią z tak uſilną, gorącością; tak iako uczynił niegdyś Filozof Bias, ktory wrzucił w morze wſzyſtko ſwe złoto y ſrebro, żeby mogł z mnieyſzym roztargnieniem,

ſwobodnieyſzą uważać myślą rzeczy niebieſkie. A co rozumiecie? co też miał ten wielki mąż, gdy mawiał do przyiacioł ſwoich, iż wſzyſtkie doſtatki ſwoie z ſobą noſił: *omnia mea mecum porto.*

Nic zapewne; y z tym Nic był człowiekiem na świecie w naywiękſzym uſpokoieniu y ukontentowaniu żyiącym.

Author ieden *a*) powiedział, że to była ſłabość umyſłu y nieiaka proſtota, Nic nigdy chęciom ſwoim niepozwolić.

Swoim chęciom dać ſię wodzić,
Da ſwych chęci wſzyſtko ważyć,
Zawrot to piianey myśli.
Chęciom ſwym ſłużyć, dogadzać,
A gdy trzeba, im panować,
Ieſt to ſprawność y rozſtropność.
Z chęciami ſię zawſze ſpierać,
Nic im nigdy nie pozwalać,
Ieſt to ſłabość y proſtota.
Z chęciami ſię ſwemi zgadzać,
A nie modź im dość uczynić,
Ieſt to dziwny los y ſmutny.
Nie mieć chęci, ſtan to nędzny,
Iakby nie żył człek na świecie.

A

a) *A ſes gouts ſe laiſſer guider &c.* Regnier des Marais.

A toli ieżli to ſłabość y proſtota, wedle tego Poëty, życie ſwe pędzić, nie pozwalaiąc Nic nigdy chęciom y ſkłonnościom ſwoim, ieſt to dzielność y wielkość duſzy, zdaniem moim, ſłużyć przyiaciołom ſwoim, y ukontentowanie im czynić w wſzelkich okazyach, niedopominaiąc ſię Nic od nich: A iako rzecz pewna, że uciekamy od tych z naywiękſzą oſtrożnością, ktorzy ſię od nas bez przeſtanku czegoś dopominaią; tak przeciwnym ſpoſobem, nayradniey tych widziemy, ktorzy nam pochlebiaią, nas chwalą y zabawiaią, a Nic ſię od nas nie napieraią.

Nie maſz uſług, ktoreby ſię bardziey podobały wſzelkiego gatunku oſobom, nawet y Panom wielkim, iako te, ktore ſię im czynią, nie domagaiąc ſię Nic od nich. Nie maſz ſerdeczności, ktoraby przyiemnieyſzą była pięknemu ſtworzeniu, iako ta, ktorą kto oświadcza bez obowiązku iednak do Niczego, chyba tyle, ile iey wola y chęć pozwoli. Co ztąd pochodzi: że niemal wſzyſcy ludzie naturalnie lubią mieć uſługę, y prośbom czy też rozkazom ſwoim poſłuſzeńſtwo, a nie lubią

bardzo

bardzo dać Nic, że żaden niechce Nic z rąk wypuścić, że Dzierzawca Niczego, cieſzy ſię ſzczęściem, ktore nie podlega ani zazdrości, ani obmowie; że Dzierzawca Niczego ieſt wyzwolony z tyſiąca boiaźni, y wolen od wſzelkich troſek y niepokoiow.

Dzierzawca Niczego, nieboi ſię ani taxy, ani podatkow, ani pozwu Woźnych, ani poſzczwania Iuryſtow, ani chciwości Piſarzow. Nie boi ſię żeby ſię ogień w iego ſtodołach zaiął, lub gradobicie żniwa mu wytłukło, albo też wody łąki zalały. Nie obawia ſię niebeſpieczeńſtwa, by niecierpliwy dziedzic trucizną lub innym ſpoſobem życia mu nie ſkrocił, ktore iuż y tak bardzo krotkie: albo żeby ſię niecni łotrowie na niego nie zaſadzili dla rozboiu. Idzie śmiało w nocy iak we dnie, w bezludne bory iak na ſchadzki gromadne, gdzie ieſt naywiękſzy naciſk. Dzierzawca Niczego, ma z ſobą paſzport Krolewſki, mowi ieden author *a*) ktory żył daley iak przed ſtem lat, a ztąd y owo przyſłowie Łacińſkie.

Cantabit vacuus coram latrone Viator.

Będzie

a) *Karol* Du-Verdier *ſyn tego, co był autorem* Bibliotheque Françoiſe *Xiążki tak nazwaney:*

Będzie śpiewał prożny, przed zboycą podrożny.

Do czego wielce ſię ſtoſuie to Epigramma iednego *a*) z Piſorymow naſzych:

Do iednego, iakichma dość Apollo ſynow,
Ktory nie znał talerow, nie widział cekinow,
Gdy raz w nocnym pociemku złodziey ſię zakradnie,
Poſtrzeże go Poëta, y z śmiechem zagadnie:
Praca twoia daremna, błąd twoy ieſt oſtatni,
Kto do mnie kraść przychodzi, nie napełni matni;
Coż byś tu mogł wypatrzyć w nocy? nie obłudnie
Mowię ci, gdy ia ſam Nic nie widzę w południe,

Nie można tedy nie przyznać, żeby Dzierzawcy Niczego (iakiemi ſą wſzyſtkie narody, ktore Dzikiemi nazywamy, y ktore niemi w rzeczy ſamey daleko ſą mniey iak my) nie byli bez wſzelkiey ſprzeczki ludzie nayſpokoynieyſi na świecie, tak iak ci, ktorzy żyią kontenci z Niczego, tym

ſamym

a) *Chez un fils d' Apollon dépourvû de finance &c.* le Brun.

ſamym ſą naybogatſi y nayſzczęśliwſi:

Kto ieſt kontent z Niczego, ten wſzyſtko poſiada. a) á iako mowi *la Fontain* w baieczney ſwey powieści o Filemonie y Baucydzie: b)

Nie złoto ſzczęśliwemi, nie pompa nas czyni,
Zadzom naſzym te boſtwa dwa nie pozwalaią,
Tylko dobra niepewne, rozkoſz niespokoyną:
A zaś troſek zgryźliwych ieſt wieczne ſiedliſko,
Tych ſępow iſtnych, ktorych wyraża lapeta
Syn c) *do ſmutnego wierzchu gory przykowany.*

Niſki dach od tak ſrogiey ieſt wolny daniny,
Mądry żyie z pokoiem w nim, a reſztą gardzi,
Kontent z ſwych wygod życia, przechodząc ſię w gaiu,
Faworytow Krolewſkich u nog ſwoich widzi,
Na tych, ktorych otacza zbytek, czyta czole:
Ze Fortuna przedaie, co więc rozumieią
Ze darowizną daie. ieżli ſię do kreſu
Zbliża, ieżli opuſzcza ten przybytek ciała,
Nic mu nie mieſza końca, wie że po dniu wieczor.

A toli

a) *Qui vit content de Rien, poſſede toute choſe.* Boileau.

b) *Ni l'or ni la grandeur ne nous rendent hereux &c.*

c) Prometheuſz *za świętokradztwo ognia niebieſkiego, z dekretu Iowiſza,* do Kaukazu *gory przykuty, y żerem wątroby ſwoiey coraz odraſtaiącey, ſępa drapieżnego Karmiący,*

A toli ieżeli Ci, ktorzy żyią kontenci z Niczego, ſą naybogatſi y nayſzczęśliwſi ludzie, nie bez przyczyny tych maią za Nayſprawnieyſzych, ktorzy w rzadki talent obfituią, iż mogą żyć z Niczego, mogą figurę czynić z Niczego, iako więc czyni tak wielu Kawalerow Przemyſłkich a) ktoremi ieſt Paryż zaludniony, Za Nayodważnieyſzych tych, ktorzy ani zadumienia ani boiaźni nigdy nieznaią Niczego, Za Naymędrſzych tych, ktorzy ani ſię trapią ani też ſerca nie tracą Niczym, iakich więc Stoicy przyrownywali do ſámego Iowiſza; za Nayprzyiemnieyſzych tych, ktorzy ſię nigdy nie gniewaią Niczym; za Naygrzecznieyſzych y nayobyczaynieyſzych tych, ktorzy nie ganią nigdy Nic, za Nayzuchwalſzych zaś tych, ktorzy iuż więcey nie maią Nic, ponieważ wedle zdania iednego z Poëtow naſzych:

Gdy kto więcey Nic niema, niech wſzyſtko odważy. b)

A iako Ci, ktorzy nie tracą nigdy Nic, za nayſzczęśliwſzych w rozumieniu ludzkim uchodzą, czego świadkiem ow Krolik w yſpu

Samos

a) *Chevaliers d' induſtrie.*

b) *Lorsque l'on n'a plus Rien, il faut tout haſarder.*

Samos a) tak ſławny w dzieiach uſławnym ſzczęściem, ktore z nim wſzędzie o bok chodziło; tak nie mniey Ci, ktorzy niemaią wiecey Nic, ſą naynieſzczęśliwſi, y muſzą wiele ważyć dla wydźwignienia ſię z okropnego ſtanu, w ktorym ſą przez nienawiść loſu pogrążeni. A lubo Ci ſą użalenia godni, niemniey iednak y owi politowania moim zdaniem warci, ktorzy nie ſą więcey zgodni do Niczego, ktorzy nie widzą więcey Nic, ktorzy nie ſłyſzą więcey Nic, ktorzy nie czuią y nie lubią więcey Nic, ktorzy na koniec nie ſpodziewaią ſię więcey Nic. Los ich bez wątpienia ieſt wierzchołkiem nieſzczęścia, y oraz nam dowodzi ſpoſobem przedziwnym, iak ieſt trudna rzecz obeyść ſię bez Niczego, y że Nic nie było nigdy nie pożyteczne na świecie, co ſię potwierdza przez ten ſławny Prawd Filozoficznych wyrok: *Deus & natura*

tura

a) Polycrates *Krol wyſpu* Samos, *tak był ſzczęśliwy, że niemogł Nic nigdy uronić, świadczą Dzieiopiſowie. Iednego czaſu przechodząc ſię nad brzegiem morſkim, rzucił z umyſłu w morze pierścień nader koſztowny, ktory na palcu noſił, mowiąc: iżby chciał coś uronić aby raz w życiu ſwoim. Po nieiakim czaſie kucharz iego znalazł ten pierścień w Xieńcu ryby, ktorą do ſtołu iego ſprawiał.*

tura nihil faciunt fruſtra. Bog y natura nie czynią Nic nigdy po prożnicy.

Przydam do tego wſzyſtkiego, comkolwiek wam dotąd mowił o Niczym, Mościwi Panowie! iżby to był kray naylepſzy na ziemi, gdzieby ſię żyło za Nic, gdzieby ſię iadło za Nic, owe żerowne kuropatwy, owe ſmaczne z Kurcząt frykaſy; gdzieby ſię piło za Nic, owe Wina lepſze niż naydelikatnieyſze iagod Burguńſkich y Szampańſkich ſoki, á iż byśmy poglądali na tego, iak na Człowieka z nieba zeſłanego, ktoryby nam ofiarował piękną Kamienicę albo piękną maiętność za Nic.

Przydam ieſzcze ze większa część Wierszopiſow ſą wielomowcami o Niczym; że to co czyni naywiecey zaſzczytu naſzym Kraſomowcom, ſą, że tak rzekę, połyſkuiące ſię Nice, w ogromnych ſłowach oprawne, y z chlubą na widok wyſtawione; że tyſiączne pieſzczliwe Nice ſą niemal tych wſzyſtkich zabawą, ktorzy czas marnie na miłoſtkach trawią, że podczas y naywiękſzych ludzi Nicami bawiemy; że częſtokroć konwerſacye naſze ſą napełnione Nicami, y że poſpolicie też konwerſacye bywaią

waią

waią zagęszczone drobnemi Nicami przyiemnemi, ktore wesołość y rozrywkę naywięcey czynią; że większa część ludzi zaprząta się NICZYM; y przykłada się z pilnością do NICZEGO; że wszystek ten zysk, ktory odnosiem z naszych bezsennych trudow, y wszystkich nauk naszych, iest mniey iak NIC, zdaniem nawet Sokratesa: poniewaz ten wielki Filozof, ktory czytał, rozważał, uczył się całe życie, y ktory był uznany za naymędrszego z ludzi przez wyrok Apollina, cożumiał według swego własnego wyznania? NIC. *Hoc unum scio quod nihil scio.* To iedno wiem (mowił on) że NIC nie umiem.

Przydam ieszcze coś mocnieyszego, że NIC iest Bog y Diaboł. Bog Duchow mocnych *a*) a Diaboł pieniędzy nie maiących, *b*)

a) *Duchow mocnych* (des Esprits forts) *imieniem nazywaią Francuzi y Anglikowie Filozofow niepospolitych, rzeczy nadprzyrodzonych y do wiary należących istoty, w naturze szukaiących, iey wszystką dzielność przypisuiących nie Bogu, ktory iest sprawcą natury, od nich przez błąd głupi y bezbożny z prawa swoiego, mocy, y zwierzchności wyzuty.*

a) według owych wierszykow iednego z staro-Francuskich Rymotworcow *b*)

Oszust ieden stanąwszy rzekł w pośrzodku ludu:
Zeim Diabła pokoże wszystkim; na ten cudu
Ogłos, lud lekkowierny z mieysc się swoich rusza,
By widzieć nieczystego mogł Asmodeusza.
W tym worek rozwiązawszy wielki y przestrony
Rzecze: ludzie cnotliwi! wzrok swoy natężony
Otworzcie, patrzcie: iest tu co? Nic. ieden powie
Ktory patrzył naybliżey, uwierzywszy mowie.
Owoż to Diaboł (rzecze) raczcie Waszmość wiedzieć, (dzieć.
Worek swoy wraz otworzyć, a Nic nie wyśle-

Zebym skończył nakoniec w kilku słowach Pochwałę NICZEGO, powiedźcie mi, proszę, Mościwi Panowie! co też na świecie droższego nad złoto, srebro, perły, Kleynoty? NIC, zapewne mi odpowiecie. Co szacownieyszego nad cnotę? NIC. Co przyiemnieyszego nad zacność prawdziwą?

a) *Co na Polski mowienia sposob wychodzi:* Diabła ma nie pieniądze.

b) *Un Charlatan disoit en plein marché &c.* Menin de St Gelois.

wą? NIC. Co iest na ziemi wyższego nad Dostoieństwo Krolewskie, a w niebie nad Bostwo? NIC. Gdybym po tylu prerogatywach tak znakomitych, nie skończył tu swoiey Pochwały NICZEGO, mianoby słuszną przyczynę mię naganić, y sambym wykroczył przeciw maxymie, ktorąm zawsze mocno chwalił, y ktora była maxymą ulubioną iednego z siedmiu Mędrcow: *a*) NIC nad to. *ne quid nimis*, Ktora to maxyma, gdyby była należycie zachowana, często by nas od wielkich pośmiechow, y od wielu rzeczy nieprzystoynych ochroniła; ponieważ wszystkie niemal nasze nieszczęścia z nie pomiarkowania pochodzą, chcę mowić z nieumieiętności powściągnienia tak ięzyka naszego, iako y naszych rożnych chuci.

Ze wszystkich zwierząt Człek naywięcey chuci b)
Ma, że się prędko do zbytku przerzuci.
Trzebaby zapozwać wszelkich
Ludzi, iak małych tak wielkich.
Nie

a) *Kleobula z Lyndu, ktorego dla tey przyczyny malują, z szalą albo wagą.*
b) *De tous les animaux a le plus de pente &c.* La Fontaine.

Nie masz żyiącey duszy, by nie przewiniła
W tym, Nic nazbyt, iest to punkt, o ktorym więc siła
Bez przestanku dyszkuruią,
Przecież go nie zachowuią.

Zebym się więc nie zdał gwałcić tey maxymy, ktora tak pięknie przypada do materyi, ktorą tu traktuię, uwolniycie mię iuż, Mościwi Panowie, żebym się dłużey nie szerzył nad Niczym. Obawiałbym się bowiem, mimo zacności mego argumentu, żebym się Wam nie nadprzykrzył, bawiąc Was tak długo Niczym. Jeżeli iednak łaskawie przyiąć raczycie to Nic, ktore mam honor Wam prezentować, y ktore tylko probą piora iest nie co zakreślone, biorę to na się, zeie Wam znowu w iakim czasie ofiaruię przeyrzane, poprawione, y powiększone wielą innemi Nicami, ktore się nie pomału przyłożą, iestem tego pewien, do uczynienia go Wam daleko przyiemnieyszym. Pozwolcie mi tylko przy dokończeniu, udzielić Wam wiadomość Gadki o Niczym, ktorey radbym chętnie

 poznał

poznał Authora, żebym mu za to honor należyty oświadczył.

Ieſzcze ſię rodzić mam ô Czytelniku! a)
Ieżli cię iednak chęć poznać mię bierze,
Ieſtem pod tobą, ieſtem y nad tobą.
Ieſtem, że poiąć z trudnością mię można,
W worku pieniędzy prożnym ieſtem Diabeł,
Ieſtem całego wielką ſkrzynią świata,
Moia natura zaś była tak żyzna,
Ze ſię z niey zgoła wſzyſtko porodziło.
Ieſtem przepaścią cale nie doſtępną,
Ieſtem y punktem cale nie rozdzielnym,
Y maiętnością żebraka nędznego.
Co więc w całości zachował powſzechny
Potop, Co ſłuży niebu za podporę,
Co ſię wzdy czyni, gdy ſię Nic nie czyni,
To ieſt nazwiſkiem moim y iſtotą.

KONIEC.

a) *Lecteur, ie ſuis encore à naître &c. &c.*

P. S.

JEſt ieſzcze coś do przyrzucenia tu y owdzie w oſnowie Pochwały Niczego, tey nowey Edycyi, rozumiem iednak że ſię tu mogą na końcu pomieścić przydatki naſtępuiące na kſztałt przypiſkow.

Mawiano niegdyś u Dworu Francuzkiego: za całe podziekowanie miał Nic Kardynalſkie; weźmie za całą nadgrodę Nic Kardynalſkie. to zaś, co dało przyczynę do mowienia tym kſztałtem, było iż rzeczony Kardynał *de Richelieu* Prezydentowi *Maynardowi a)* gdy mu te wierſze naſtępuiące wyrecytował.

a) *Franciſzek* Maynard *ſławny Piſorym y ieden ze czterdzieſtu w Akademii Francuzkiey, był Prezydentem ſądow głownych w* Aureliaku, *przed śmiercią uczczony przywilerem Krolewſkim Konſyliarza ſtanu. Z młodych lat udał ſię do* Dworu, *y był ſekretarzem Krolowey*, Małgorzaty Valezyi; *przybywſzy do Rzymu, znalazł tam łaſkawych na ſiebie* Vrbana III. *Papieża, y Kardynała* Bentivoglio. *Niemniey był znaiomy y poważany we Francyi od pierwſzych Panow, lecz to bynaymniey iego fortuny nie polepſzyło. Kardynał* de Richelieu *nigdy mu nic dobrego nie uczynił, czego rożne przyczyny przywodzą. Pomścił ſię tey niełaſki (* genus irritabile Vatum *) wierſzem, ktore przeciw Niemu napiſał za regencyi Krolowey* Anny Auſtryaczki. *Zyſk, ktory nie wielki odnioſł z ſwego orze-*

Armandzie!, iuż mi wiek osłabia oczy, a)
Iuż przyrodzone ciepło mię opuszcza,
Obaczę moich nie zabawem dziadow
Na brzegach rzeki podziemney kocytu,
Gdzie iednym będę z pocztu sług owego
Niegdyś Monarchy Francyi wielkiego b)
Ktory był Oycem łaskawym uczonych
W wieku, co pełen był nie wiadomości.
Skoro zaś tylko do niego się zbliżę,
Zechce odemnie, bym mu opowiedział
To wszystko, co ty dziś czynisz, wyrabiasz,
Ażebyś okrył Hiszpanią wstydem.
Nasycę iego ciekawe w tym żądze,

Y

miesta, y niesmak życia Dworskiego, przywiodł go że się do Osobności domowey wrocił, gdzie bieg życia swego dokończył, dnia 28. Grudnia, roku 1646. wieku lat 64. nad drzwiami pokoiku swego kazał ten napis położyć, ktory był świadkiem iego niesmakow:

Las d' éſperer & de me plaindre
De Muſes, de Grands, & du ſort,
c' eſt icy que j' attens la mort,
Sans la deſirer ni la craindre.

To ieſt.

Nadzieią oraz skargą zmordowany
Na Muzy, na los przeciwny, na Pany;
Czekam tu śmierci, ani pragnąc zbytnie,
Ani się boiąc że nić życia przytnie,

Consultez l' histoire de l' Academie de Paul Péliſſon.

a) *Armand l' âge affoiblit mes yeux,*
Et toute ma chaleur me quitte &c.

b) *Franciszka I.*

Y przez wieść o twym doniesioną życiu,
W nim uspokoię owe wielkie żale,
Co mu kląć niegdyś Pawią a) *kazały.*
Lecz gdy mię spyta, do iakiey z urzędu
Zażywałeś mię zabawy na świecie,
Y dobrodzieystwo iakiem wziął od Ciebie.
Coż chcesz, żebym mu na to odpowiedział?

Kardynał *Richelieu* rzekł mu tonem nie przyiemnym: Nic.

Obywatele miaſta *Perużu* we Włoſzech, wyprawiwſzy dwoch Posłow do *Urbana* V. Papieża, będącego, na ten czas w *Awenionie*; przykazano im przełożyć w krotkich słowach intereſs zlecony. Pierwſzy z tych dwoch Posłow, mimo baczności na rozkaz Papieża, ktory był nie co słaby, zaczął prawić długą y uprzykrzoną mowę, ktorą Oyca S. wielce utrudził. Co postrzegłſzy drugi Poseł, zabrał głos, gdy iego Kollega skończył, y przyſtąpiwſzy z naywiękſzym, ile bydź może, uſzanowaniem do Papieża, rzekł: Naſze zlecenie

a) Pod *Pawią* (po łać. *Ticinum*) we Włoſzech, przegrawſzy bitwę w niewolą był poymany od *Karola* V. Ceſarza y Krola Hiſzpańſkiego; y do *Madrytu* zaprowadzony.

ma y to ieſzcze Oycze Swięty, że ieżeli Waſza Swiątobliwość nie przyzwoli iak nayprędzey na prożby naſze, tedy moy Kollega zacznie znowu ſwoią mowę, y przyda nawet wiele innych rzeczy, ieżli potrzebę tego znaydzie. NIC, NIC więcey, zawołał Oyciec Swięty przelękniony, wolę Wam raczey pozwolić, czego żądacie. *Nihil*, *Nihil amplius.*

Szlachcic ieden przybywſzy z głębokiey *Prowincyi a*) do Dworu, ſtaraiąc ſię o iakąś łaſkę u Ludwika XI. udał ſię na tych miaſt do niektorych Dworzan, y Iego Miniſtrow, ktorzy go długo zwłoczyli pięknemi nadzieiami, ſprzykrzywſzy ſobie te zwłoki, podał na koniec memoryał Krolowi ſamemu, ktory mu odpiſał na końcu memoryału: NIC. Co poſtrzegłſzy ow Szlachcic, począł na głos Krola wychwalać wracaiąc ſię, y błogosławieńſtwa na niego ſowite ſypać; Czym Krol, ktory to ſłyſzał, wielce zadumiony, kazał go zawołać, y ſpytał: izaliś nieczytał odpi-

ſu

a) *Prowincya Francuſka zym imieniem* (Province) *z tytułem Hrabſtwa.*

ſu na końcu ſwego memoryału. Przepraſzam (odpowie) NAYIAŚNIEYSZY Panie, czytałem, y za to iak naypokorniey dziękuię W. K. Mości, gdyby mi byli Miniſtrowie twoi, toż ſamo przed kilką niedziel powiedzieli, uięliby mi byli nie mało trudow y niepokoiow, anibym tak wiele pieniędzy wyſypał, ſcigaiąc NIC. Ludwik XI. ukontentowany odpowiedzią owego Szlachcica, kazał go zaraz z tą łaſką wyprawić, ktorey ſię dopominał.

Coż Człowiek z ſobą przynoſi przychodząc na świat? Nic. Coż z ſobą bierze gdy z niego wychodzi? NIC.

Saladyn ieden z naycelnieyſzych y naydzielnieyſzych Sułtanow, ktorzy byli między Saracenami, y ktory miał pod ſobą naypięknieyſze pańſtwa na Wſchodzie, umieraiąc, rozkazał zatknąć na końcu kopii ſztukę śmiertelnego prześcieradła, w ktorym był pogrzebiony, y *Heroldom a*)

po

a) Herold *po francuzku* Heraut, *Poſeł do nieprzyiaciela z obwieſzczeniem pokoiu lub woyny po łać.* Fecialis *albo* Caduceator á caduceo, *co ſię tłumaczy po Polſku* Wężokręt, *to ieſt pręt dwoma wężami okręcony, z iakim więc* Merkuriuſza *maluią posła Bogów do ziemian.*

po całym mieście wołać: owoż to wszystko! co Wielki Saladyn z sobą bierze, ze wszystkich łupow świata, y bogactw niezmiernych.

Większa część Panow, radziby mieli takich sług, ktorzyby mieli nogi ielenie, uszy ośle, ręce nie nasmarowane, a gębę zaszytą, y ktorzyby ich nigdy o Nic nie prosili.

Iest wielu ludzi znakomitey godności, y Poborcow bogatych, ktorzy piękne maią Bibliotheki, ale coteż w nich czytaią? Nic.

Podczas obrzędow podwyższenia Papieżow na stolicę Piotrową w Rzymie, Dyakon Papiezki ubrany w Dalmatykę, trzyma coś nakształt tyczy y cienkiey y długiey, na końcu ktorey len rozczochrany wisi, ten ogniem podpalony, gdy w mgnieniu oka spłonie, na tych miast Dyakon Apostolski wielkim głosem zawoła: *sic transit gloria mundi*, tak przemiia chwała świata, co dwakroć powtarza, daiąc znać, iż y naywiększe pompy y okazałości, nie są tylko

[ja]ko znikomym dymem, y prędko w Nic [o]brocone.

Ieden z nieznaiomych przyiacioł, posłał [m]i *Epigramma* na moią Pochwałę Niczego, y prosił żebym ie w reście choć na końcu pomieścił, zchęcią przyiąwszy ofiarę [u]służyłem w tym iego woli.

Do Authora Pochwały Niczego.

Maints Auteurs soit en vers ou Prose,
Font tous les jours de quelque chose Rien.
Pour toi tu trouvez le moyen
De faire de Rien quelque chose.

W wierszu y w prozie liczni Authorowie,
Zawsze w swey robią z Czegoś Nic osnowie,
Ty zaś umiałeś tak się przysposobić,
Żeś znalazł sposob z Niczego Coś zrobić

KONIEC.




BIBLIOTH. UNIV.

